

## Podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między Polską i NRD

WARSZAWA (PAP). — W okresie od 7—12 stycznia 1952 r. bawiła w Berlinie delegacja rządu Rzeczypospolitej Polskiej pod kierownictwem wiceministra Szkolnictwa Wyższego ob. Henryka Golańskiego w celu zawarcia z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej długoterminowej umowy o współpracy kulturalnej oraz w celu uzgodnienia programu wymiany kulturalnej na r. 1952.

Na czele delegacji rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej stał przewodniczący Państwowej Komisji dla Spraw Sztuki p. Helmut Holtzhauer.

Obrazy cechowała atmosfera serdecznej przyjaźni.

W dniu 8 stycznia 1952 r. nastąpiło podpisanie umowy o współpracy kulturalnej, którą w imieniu strony polskiej podpisał: szef polskiej misji dyplomatycznej przy rządzie NRD, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ob. Izidorczyk oraz wiceminister Szkolnictwa Wyższego ob. Golański. W imieniu strony niemieckiej podpisał umowę minister Spraw Zagranicznych p. Georg Dertinger oraz przewodniczący Państwowej Komisji dla Spraw Sztuki p. Holtzhauer.

Umowa o współpracy kulturalnej została zawarta na lat 5.

Umowa powołuje do życia stałą polsko-niemiecką komisję mieszana, której zadaniem jest współdziałanie w realizacji programu wymiany kulturalnej.

Ta ścisła współpraca w dziedzinie kultury uzupełnia i pogłębia mocne więzy przyjaźni, istniejące między narodem polskim i niemieckim.

## Depesza chińskich związkowców do CRZZ

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na depeszę z życzeniami noworocznymi, przesłaną przez CRZZ, Wszechniecka Federacja Pracy nadesłała list do związkowców polskich z najserdeczniejszymi życzeniami dalszych sukcesów w budowie podstaw socjalizmu w Polsce. Opisując swoje osiągnięcia chińscy związkowcy stwierdzają:

W ciągu ubiegłego roku chińskie masy pracujące w ofiarnej walce przeciwko agresji amerykańskiej, wzmacniając tym samym siłę gospodarczą i obronę Chin. Obecnie nadal prowadzimy walkę o zwiększenie produkcji i o oszczędność w celu poparcia ochotników chińskich walczących na Korei i stworzenia podstaw dla wzmocnienia budownictwa w Chinach.

Pragniemy, aby masy pracujące Chin i Polski jeszcze ściślej się zjednoczyły i walczyły o większe jeszcze sukcesy w roku 1952, a wtedy obóz pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki, będzie jeszcze silniejszy.

## Już 206 powiatów zwolnionych z miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP). Najlepsze wyniki w planowym skupie zboża w dniu 10 bm. uzyskali chłopcy z województw: lubelskiego, warszawskiego, poznańskiego, wrocławskiego i białostockiego.

W dniu tym granice 90 proc. rocznego planu skupu zboża uzyskał powiat siedlecki w woj. warszawskim, który został zwolniony od miarek i odsypów.

Ogólna liczba powiatów zwolnionych z miarek i odsypów wynosi więc obecnie 206.

## W rok w procesie szpiegów USA w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Zakończył się proces 8-osobowej grupy szpiegów i terrorystów amerykańskich z Janem Hosiakiem na czele. W toku przewodu sądowego została w pełni ujawniona nikczemna, antypaństwowa działalność wszystkich oskarżonych.

Sąd skazał 5 oskarżonych na karę śmierci, a 3 pozostałych na karę dożywotniego więzienia.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 12 (114)

Białystok, poniedziałek 14 stycznia 1952 r.

Cena 15 groszy

## Spółdzielcy dzielą się dochodem całorocznej, zespołowej pracy

WARSZAWA (PAP). Styczeń jest miesiącem sprawozdawczym walnych zebrań członków spółdzielni produkcyjnych. Na tych zebraniach, które są ważnym wydarzeniem nie tylko dla spółdzielców, ale dla całych wsi, członkowie poszczególnej spółdzielni oceniają całoroczny dorobek zespołowej gospodarowania oraz dzielą pomiędzy siebie dochód wypracowany wspólną pracą. Im lepsza była ta praca, im większy w związku z tym rozwój wspólnego gospodarstwa, tym większy jest dochód spółdzielni i tym większy zysk otrzymują za dniówki obrachunkowe poszczególni spółdzielcy.

Spółdzielcy z Lipna Nowego, w pow. Leszno, dzielą się dochodem po raz drugi. Są one wyższe od osiągniętych w 1950 r., gdyż dzięki wydajnej pracy wszystkich 25 członków gospodarstwa spółdzielczego rozwinęło się. Zarówno w dziedzinie uprawy roślin jak i hodowli, spółdzielcy osiągnęli w roku ubiegłym poważne wyniki. Przeciętnie z ha zebrali oni po 230 q żyta, 25 q pszenicy, 27 q jęczmienia i 300 q buraków cukrowych, podczas gdy indywidualni chłopi w tej samej gromadzie zebrali po 16 q żyta, 18 q pszenicy i 15 q jęczmienia.

Poważnie rozwinęła się hodowla spółdzielca. W zespołowej oborze znajdują się obecnie 42 sztuki bydła i 6 cieląt, a w chlewni, z której w ub. roku sprzedano 36 tuczników i bekoniów, spółdzielcy mają 60 sztuk trzody. W ubiegłym roku spółdzielcy założyli hodowlę owiec i posiadają ich 19 sztuk.

Spółdzielnia w Lipnie Nowym w całości i w terminie wypełniła swe zobowiązania towarowe i finansowe wobec państwa, a także spłaciła wszystkie kredyty bankowe.

Dobra gospodarka spółdzielni znalazła wyraz w uzyskanym wysokim dochodzie i w wysokiej wartości dniówek, na którą wypadło po 3 kg żyta, 1,5 kg. pszenicy, 1

kg owsa, 1 kg jęczmienia, 5 kg. ziemniaków, 0,1 kg cukru i 14,28 zł. dniówka.

W wyniku podziału dochodów spółdzielcy otrzymali duży ilości ziemiopłodów i gotówki.

Oto np. małżeństwo Mancłowie, pracujący w brygadzie hodowlanej, przepracowali ponad 1150 dniówek obrotowych, za co przypadła na nich 34,5 q żyta, 17,2 q pszenicy, 11,5 q owsa, 11,5 q jęczmienia, 57,5 q ziemniaków i 115 kg cukru oraz 16,422 zł.

Należy podkreślić, że Mancłowa jest dojarką i obsługuje 31 krów. W ubiegłym roku wyhodowała 24 cielęta.

Pracę w spółdzielni Mancłowa umie połączyć z obowiązkami domowymi, które są dość duże, bo Mancłowa ma czworo dzieci. Dużą pomoc i ulgę w tych obowiązkach przyniosło Mancłowej i innym kobietom w spółdzielni zorganizowanie żłobka i przedszkola, gdzie dzieci mają wszechstronną opiekę w tym czasie, gdy ich matki pracują.

Prócz wysokiego dochodu, jaki otrzymał Mancłowie za dniówki, poważny zysk mają oni z 62-arej działki przyzagrodowej, na której trzymają dwie krowy, jedno cielę, 3 świnię, z których dwie zostały zakontraktowane, oraz 60 kur.

Na walnym zebraniu spółdzielców za wzorową pracę wyróżnieni zostali Jan Wawrzyniak, Stanisław Grabowski, Antoni Frackowiak, Franciszek Juśkiewicz i Anna Zająca; a premie w wysokości 150 kg pszenicy otrzymali Franciszek i Jan Bojkowie.

Duże zyski z hodowli i wysokie plony ziemi dały spółdzielcom z Małkowa w pow. sieradzkim duży dochód za dniówki obrachunkowe. Szczególnie wysokie dochody mają przodownicy pracy, wśród których wyróżniła się Józefa Kozłowska, ZMP-ówka, pracująca w oborze spółdzielczej.

Kozłowska wraz z oborowym Tomaszem Łuczakiem podniosła mleczność krów z 12 do 16 litrów mleka dziennie od sztuki i wychowała 5 rasowych cieliczek.

Za 446 przepracowanych w ciągu roku dniówek obrachunkowych otrzymała ona prawie 21 q żyta, ponad 3 q pszenicy, 93 kg jęczmienia, 42,0 q ziemniaków, 10,5 q siana, 47 kg cukru oraz w gotówce 4.313 zł.

Niewiele mniej zarobił przodujący członek brygady polowej Walenty Gidelski, który za przepracowanie 407 dniówek otrzymał: 19 q żyta, prawie 3 q pszenicy, 85 kg jęczmienia, 95 q siana, 30 q ziemniaków oraz 3.943 zł gotówki. Niewiele też mniejsze są zarobki oborowego Łuczaka i członka brygady polowej Ryszarda Kurzawy.

Wśród spółdzielców znalazło się jednak kilku takich, którzy wyrzobili zaledwie po kilkadziesiąt dniówek, gdyż pracowali poza spółdzielnią. Na walnym zebraniu członkowie ci zostali ze spółdzielni usunięci.

Wieloletni przodownicy w górnictwie, poznajskim, Maril Curle - Skłodowskiej w Lublinie, Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz przy Politechnikach: warszawskiej, gdańskiej i śląskiej w Gliwicach, przy wyższej szkole inżynierskiej w Szczecinie oraz wyższej szkole ekonomicznej w Katowicach, skierowanych do stanów znow kilka tysięcy najzdolniejszych robotników i chłopów.

Na studia przygotowawcze wybierani być mogą robotnicy i chłopcy w wieku od 18 — 25 lat, którzy szczególnie wyróżnili się w co najmniej 2-letniej pracy zawodowej, wykazują wysoki stopień świadomości politycznej oraz posiadają ukończoną na pełną skalę podstawową.

Wszyscy kandydaci wybierani na studia przygotowawcze otoczeni będą troskliwą opieką komisji rekrutacyjnych, które utworzone będą w całym kraju. Zorganizowane będą więc dla nich przed przyjęciem na studia specjalne kursy korespondencyjne, w czasie których powtórzą materiał przerabiany w szkole podstawowej. W opisanym materiale pomagają będą robotnikom i chłopom wykładowcy studiów przygotowawczych na konsultacjach organizowanych w niedziele.

Przez cały czas nauki słuchacze studiów przygotowawczych otrzymują stypendia, pokrywane całkowicie kosztami mieszkaniami i wyżywieniem w specjalnych bursach.

## Najpiękniejszy czyn

## Wzrasta ilość zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR

WARSZAWA (PAP). Na licznych zebraniach, odbywających się w całym kraju, masy pracujące coraz częściej podejmują zobowiązania produkcyjne 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej — partii nieugiętych bojowników o wolność, pokój i socjalizm.

Zaloga kopalni „General Zawadzki” wiera swym tradycjom rewolucyjnym, szczerzy się tym, że jej kopalnia nosi imię działacza PPR, b. górnika, obecnie sekretarza KC PZPR, wicepremiera — Aleksandra Zawadzkiego.

Dla uczczenia 10-iej rocznicy powstania PPR górnicy tej kopalni postanowili wykonać z poważną nadwyżką stycynowy miesięczny plan produkcyjny.

„Najpiękniejszym czynem, jakim zaloga naszej kopalni może uczcić 10-tą rocznicę powstania PPR — oświadczył na zebraniu zalogowym przodujący górnik kopalni „General Zawadzki” — Kazimierz Pobięga — to wydobycie dodatkowych ton węgla, które służyć będą narodowi polskiemu, wzmacniając nasz kraj i niezłomny światowy obóz pokoju. Dlatego właśnie postanawiam zwiększyć swe wysiłki i zamiast dotychczasowych 140 proc. wykonać 145 proc. normy.

Burza oklasków witała zgromadzeni wstępujących na trybunę towarzyszy pracy, którzy składają dumne postanowienia zwiększenia wysiłków dla wzmocnienia potencjału gospodarczego i obronnego Polski, dla wzmocnienia frontu pokoju.

W 10 rocznicę powstania PPR

## Uroczystości dla upamiętnienia walk proletariatu o wyzwolenie narodowe i społeczne

POZNAN (PAP). „Wieczna chwala najlepszym synom Ojczyzny, którzy pod wodzą Polskiej Partii Robotniczej, kontynuatorki walki Komunistycznej Partii Polski, złożyli swe życie w walce z tyranią faszystów hitlerowskiego, za sprawę niepodległości naszej ojczyzny i wyzwolenie ludu pracującego”. Tej treści napis widnieje na tablicy, wmurowanej w jedną ze ścian „Domu Żołnierza” w Poznaniu, domu który był w okresie okupacji siedzibą gestapo. Tablicę wykonali robotnicy Fabryki W-1 Zakładów im. Józefa Stalina w ramach swych zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Dłuższe przemówienie podczas uroczystości odgłosił tablicę wygłosił jeden z wybitnych działaczy konspiracyjnej PPR — Andrzej Węclawek. Mówca nakreślił historię podziemnej PPR w poznańskim, prowadzącą nieubłaganą walkę z okupantem.

CHORZÓW (PAP). — W związku z 10 rocznicą powstania PPR w różnych ośrodkach

kach Śląska odbywają się obecnie uroczystości poświęcone upamiętnieniu wielkich walk o wolność, o wyzwolenie społeczne i narodowe, jakie proletariatski toczył w styczniu 1919 roku.

Wydarzeniem styczniowym poświęcona była uroczysta akademicka, która odbyła się ostatnio w sali Domu Hutnika w Chorzowie.

Sad-gigant powstał na Opolszczyźnie

OPOLE (PAP). W roku bież. powstanie na Opolszczyźnie pierwszy w Polsce sad-gigant o powierzchni 100 ha. Założony on zostanie w powiecie nyskim w gospodarstwie Goświnowice, należącym do zespołu PGR Fraczków. Będzie to sad jabłoniowy, produkcyjny - doświadczalny, o 15.000 drzewach owocowych. Cały sad obsadzony zostanie wyłącznie drzewami niskopiętnymi odmian handlowych, nadających się dla naszego klimatu. Obecnie w pełnym toku trwają prace przygotowawcze przy zakładaniu sadu.

Konferencja historyków polskich zakończyła obrady

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. zakończyła 15-dniowe obrady konferencja metodologiczna historyków w Otwocku. Na uroczyste zamknięcie przybył: minister Szkolnictwa Wyższego A. Raspał, wiceminister E. Raszowska, przedstawiciele KC PZPR z kierownikiem Wydziału Nauki prof. K. Petrusiewiczem na czele oraz przedstawiciele różnych dziedzin świata nauki.

Wyniki konferencji owockiej podsumował prorektor U.W. prof. T. Manteuffel. W konferencji brało udział 172 przedstawicieli nauk historycznych z ośrodków uniwersyteckich oraz ośrodków szkolenia partyjnego całej Polski. Ponadto w konferencji uczestniczyli przedstawiciele innych gałęzi nauk, młodsi historycy oraz przodujący nau-

czyciele historii ze szkół średnich. Zebrani wysłuchali 9 referatów, w tej liczbie 3 wygłoszonych przez gości konferencji — wybitnych uczonych radzieckich.

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. w godzinach wieczornych prezes Rady Ministrów przyjął w Prezydium Rady Ministrów uczestników konferencji metodologicznej historyków polskich, wśród których obecni byli goście konferencji — uczeni radzieccy z akademikiem B. Grekowem na czele.

Na przyjęciu obecni byli m. in. sekretarz KC PZPR Edward Ochab, min. Szkolnictwa Wyższego A. Raspał oraz min. Spraw Zagranicznych dr St. Skrzyszewski.

Przyjęcie upłynęło w niezwyczajnie serdecznej atmosferze.

# Unieważnienia zbrodniczej ustawy Trumana

## dotyczącej finansowania szpiegostwa i dywersji

### domagają się rządy ZSRR i Polski

MOSKWA (PAP). Dnia 9 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało za pośrednictwem ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę do rządu Stanów Zjednoczonych. Nota stwierdza m. in.:

W związku z notą rządu Stanów Zjednoczonych z dnia 19 grudnia 1951 r. rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, iż nie może uznać odpowiedzi rządu USA za zadowalającą.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić ponownie uwagę rządu USA na zobowiązania, które powziął Stany Zjednoczone na mocy układu radziecko - amerykańskiego z 16 listopada 1933 r.

W myśl tego układu, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zobowiązały się nawzajem do powstrzymania się od wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne drugiej strony i od wszelkich aktów mających na celu spowodowanie lub popieranie interwencji zbrojnej lub zmiane przy pomocy siły ustroju politycznego lub społecznego umawiających się stron oraz zobowiązały się do powstrzymywania organizacji rządowych i organizacji otrzymujących od rządu pomoc finansową od tego rodzaju aktów. Zgodnie z tym układem, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki zobowiązały się również, że nie będą dopuszczać do tworzenia lub przebiegania na swym terytorium i nie będą subsydiowały jakichkolwiek organizacji lub grup, zmierzających do takich celów, w tym „organizacji wojskowych lub grup, mających na celu walkę zbrojną przeciwko drugiej stronie”.

Rząd Stanów Zjednoczonych i rząd ZSRR zobowiązały się ponadto „zapobiegać wszelkiemu werbunkowi do podobnych organizacji i grup”.

Uchwalenie ustawy z dnia 10 października 1951 r. do wdrożenia, iż rząd Stanów Zjednoczonych depcze bezceremonialnie zobowiązania, które wziął na siebie w myśl układu radziecko - amerykańskiego z 1933 r.

Uchwalenie tej ustawy przez Stany Zjednoczone nie można traktować inaczej, jak agresywny akt, zmierzający do dalszego skomplikowania stosunków między USA i Związkiem Radzieckim i do zaostreżenia sytuacji międzynarodowej.

Akty przewidziane przez ustawę z dnia 10 października 1951 r. stanowią bezpośrednią ingerencję rządu USA w wewnętrzne sprawy Związku Radzieckiego. Demaskują rząd Stanów Zjednoczonych jako wroga pokoju.

ju i jako gwałciciela wziętych na siebie zobowiązań, depczącego powszechnie uznane normy prawa międzynarodowego w stosunkach między państwami.

## Nota rządu RP

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na notę Stanów Zjednoczonych A. P. z dn. 24 grudnia 1951 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało dn. 12 stycznia 1952 r. ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę, w której czytamy m. in. co następuje:

Rząd polski w nocy swej z 1 grudnia 1951 r. stwierdził, że podpisana przez prezydenta Trumana ustawa z 1951 r. o wzajemnym bezpieczeństwie wymienia wyrażnie Polskę jako kraj, do którego rząd Stanów Zjednoczonych zamierza nasyłać, względnie w którym chciałby wywierać wpływy polityczne i werbować szpiegostwo i dywersję skierowanych przeciwko Państwu Polskiemu. Wspomniana ustawa asygnuje na tę zbrodniczą działalność specjalny fundusz w wysokości 100 milionów dolarów, z którego mają być opłacani przez wywiad amerykański zdradcy narodu polskiego w kraju i za granicą.

Rząd polski zażądał unieważnienia wspomnianej wyżej amerykańskiej ustawy, która stanowi brutalną próbę mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski i jest jeszcze jednym wyrazem antypolskiej, antypokojuowej, agresywnej polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych, potęplanej coraz bardziej stanowczo przez opinię świata.

W swej nocy z 24 grudnia 1951 r. rząd Stanów Zjednoczonych nie był w stanie przytoczyć żadnego rzeczowego argumentu, który by podważył udokumentowane zarzuty organizowania akcji, skierowanej przeciwko najelementarniejszym zasadom międzynarodowego współżycia, bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Rząd polski — poza faktami przytoczonymi w swej nocy z dnia 1 grudnia 1951 r. — posiada bardzo liczne dowody, że ekspozytury dywersyjno - wywiadowe rządu Stanów Zjednoczonych zagrażają na terenie Niemiec zachodnich oraz w zachodnim sektorze Berlina ośrodkom ukrywającym się pod różnymi szyldami.

Wystarczy wymienić kilka takich ośrodków, które dla wprowadzenia w błąd opinii maskują swe prawdziwe przeznaczenie pod różnymi nazwami. Tak np. ośrodek wywiadu amerykańskiego w Zehlendorf czerpie swe kadry z obozu dla obywateli przy Rothenburgstrasse Nr 18 w Berlinie, jak również z kompanii wartowniczych, wziętej i aresztów na terenie Niemiec zachodnich. Inny znów ośrodek wywiadu amerykańskiego w dzielnicy Kreuzberg przy Stresemannstrasse Nr. 8 korzystał z obozów IRO i z obozów uchodźców w Norymberdze.

W tym samym kierunku rozwija gorączkowa działalność ośrodek dyspozycyjny CIC w Monachium oraz placówka w Bremie. Jedną z amerykańskich szkół szpiegowskich mieści się w Bielefeld. Właśnie po ukończeniu tej szkoły szpiegowskiej dwaj schwytani później w Polsce dywersanci Zbigniew Rostek i Jerzy Wasilewski otrzymali pistolety i pełne wyposażenie dywersyjne.

W drugiej połowie 1951 r. zostało wysłanych do Polski między innymi pięciu szpiegów, skazanych następnie wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie w dniu 7 stycznia 1952 r. W toku przewodu sądowego stwierdzono, że werbowaniem do działalności szpiegowsko-dywersyjnej zajmują się również placówka wywiadu amerykańskiego w Berlinie przy Karolingerplatz Nr. 6, ukrywająca się pod firmą Komitetu Pomocy Uchodźcom.

W oparciu o te, jak i poprzednio przytoczone, niezaprzeczalne fakty, rząd polski odrzuca wywody zawarte w nocy rządu Stanów Zjednoczonych z 24 grudnia 1951 r. jako bezpodstawne i w całej rozciągłości podtrzymuje swe żądanie unieważnienia ustawy z 10 października 1951 r.

## Setna rocznica urodzin pioniera ruchu robotniczego Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Cała prasa czechosłowacka zamieszcza artykuły, poświęcone setnej rocznicy urodzin pioniera czechosłowackiego ruchu robotniczego i założyciela Czechosłowackiej Partii Socjal-Demokratycznej, wybitnego publicysty, agitatora i rewolucjonisty — Władysława Zapotocky'ego - Budieckiego, ojca obecnego premiera rządu czechosłowackiego — Antoniego Zapotocky'ego.

## Naród francuski domaga się utworzenia rządu pokoju i niepodległości i postępu

PARYŻ (PAP). — Po odczytaniu przez prezydenta radykalnej Delbos, prezydent Auriol zwrócił się do deputowanego partii radykalnej Faure z propozycją przyjęcia misji utworzenia nowego rządu. — Faure pełnił funkcję ministra sprawiedliwości w rządzie Plevena.

Odpowiedzi udzielili on w poniedziałek.

„Dziennik „Liberation” podaje, że Faure jest znany ze swego nastawienia antyrobotniczego i ze swych bliskich kontaktów z gaullistami.

Równocześnie nadchodzą ze wszystkich stron Francji wiadomości o demonstracjach na rzecz utworzenia rządu pokoju, niepodległości i postępu.

W wielu okręgach przemysłowych odbyły się strajki manifestacyjne robotników, domagających się rozwiązania kryzysu rządowego we Francji zgodnie z interesem narodu francuskiego.

## Nowe sukcesy CGT

PARYŻ (PAP). — Wybory delegatów do tzw. mieszanych komitetów kolejarzy w Dijon, Lyonie, Saint Etienne i Clermont Ferrand przyniosły zdecydowany sukces Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), która zdobyła 4.683 głosy na 6.156. CGT uzyskała 19 mandatów, zaś Chrześcijańskie Związki Zawodowe — 3. W Lyonie stan posiadania CGT wzrósł w porównaniu z poprzednimi wyborami z 80,6 proc. do 84,7 proc., a w Saint Etienne — z 76 proc. do 80,3 proc.

## Z obrad gromadzkich organizacji partyjnych

## O kolektywną, wydajną pracę

Latem ub. roku podstawowa organizacja partyjna w Sobolach, gm. Wjeliczki, pow. Olecko, nie była jeszcze politycznym kierownikiem gromady. Rzadko odbywały się zebrania, omawiane przeważnie sprawy nie związane z życiem wsi. Dopiero kampania jesienna ożywiła organizację.

Jedni z pierwszych odwieźli zboże do magazynu GS w Wjeliczkach towarzysze Władysław Szczepański i Leonard Pleszak. Byli oni kandydatami w partii i zdawali sobie sprawę, że to nakłada na nich obowiązek przodowania we wsi.

Jednak pozostali członkowie podstawowej organizacji nie poszli za ich przykładem od razu. Członek Komitetu Gminnego tow. Leonard Roszkowski i sekretarz podstawowej organizacji, tow. Stanisław Roszkowski ulegli początkowo wpływom kulackiej propagandy i zwlekali ze sprzedażą zboża. A tymczasem zebrania partyjne odbywały się już częściej i wytykali na nich opieszałość takich członków partii. Na jednym z otwartych zebranych sołtys, Józef Surzyński powiedział dosłownie: „Jak wam nie wstyd? Wy, członkowie partii i ogłupiacie się na bezpartyjnych...”

Po tym zebraniu Roszkowski odwieźli część zboża. Resztę odwieźli dopiero po odprawie w KG, która pomogła im zrozumieć swe nie właściwe stanowisko.

Na jesieni zebrania odbywały się jeszcze częściej. Były to przeważnie zebrania otwarte, na które przychodzili aktywni, bezpartyjni członkowie ZSCh i ZMP.

Wyrastały szeregi nowych aktywistów. Ludzie ci z początku nieśmiało zabierali głos na zebraniach, później coraz częściej poruszali wszelkie dla wsi zagadnienia. Na jednym z otwartych zebranych postanowiono zorganizować zbiorowy transport zboża do punktu skupu. Agitacja, w której wyróżnił się sołtys Surzyński i tow. Szczepański, dała dobre rezultaty. Mieszkańcy wsi uświadomili sobie wtedy dobrze komu zawdzięczają nowe, ładne zabudowania, szkoły, lepsze życie. Wieksość chłopów demonstracyjnie sprzedawała państwu zboże, opłacała podatki, opłacała

pożyczkę. Wiele chłopów zakontraktowało na 52 rok po 4 tuczniki. A jednak gromada Sobole w 100 procentach nie wykonała wszystkich swoich zobowiązań.

Gdzie tkwiła przyczyna? Otóż podczas gdy kilku aktywistów, członków partii, prowadziło wyteżoną pracę polityczną, cała podstawowa organizacja partyjna nie była dostatecznie zmobilizowana, nie zespalała swych wysiłków w walce o pełne wykonanie zobowiązań.

Ostatnie zebranie gromadzkiej organizacji partyjnej, które miało na celu podsumowanie wyników pracy w kampanii jesienniej, ujawniło w całej pełni ten stan rzeczy. Mimo tego, obsługujący zebranie sekretarz KG, tow. Wasilewski, nie zadał sobie trudu, aby wyciągnąć pewne wnioski z popełnionych błędów, aby członkowie podstawowej organizacji na tych właśnie błędach uczyli się. Sekretarz nie przeczytał nawet przysłanego mu przez KP z Olecka referatu, ani nie zapoznał członków z ostatnią uchwałą KC o wzroście i regulowaniu szeregów partii, chociaż ją przy sobie. W rezultacie zebranie raczej ograniczyło się do omówienia postawy kilku mieszkańców wsi.

Członkowie partii nie otrzymywali konkretnych zadań do wykonania. Nie przechodzili też, ani nie przechodzą, szkoleń partyjnych. Poprzedni sekretarz KG tow. Jurewicz zorganizował kiedyś grupę agitatorów w skład której wchodził m. in. towarzysze Pleszak i Roszkowski. Niestety nie mogą oni dziś pełnić funkcji agitatorów ponieważ nie otrzymują materiałów ani instrukcji.

Podstawowa organizacja partyjna w Sobolach nie ma też planu pracy. Zagadnienia omawiane na zebraniach wynikają też z żywiołowości. W ten sposób nie znalazło czasu na omówienie pracy ZMP, pracy świetlicy, nie podjęto odpowiednich uchwał.

Naogół jednak towarzysze z organizacji partyjnej w Sobolach zdają sobie sprawę ze swych błędów. Nie umieją tylko szybko błędów tych zlikwidować. I w tym musi im pomóc Komitet Gminy. (EP)

## Za pomocą obłudnych frazesów

# Anglosasi chcą zepchnąć ONZ na błędną drogę

Sprawa redukcji zbrojeń na Plenum Zgromadzenia Ogólnego

PARYŻ (PAP). — 11 stycznia odbyło się kolejne posiedzenie plenarne VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Zgromadzenie zajęło się najpierw projektem rezolucji pod nazwą „uregulowanie, ograniczenie i równoważna redukcja wszystkich sił zbrojnych i wszystkich zbrojeń”, wniesionym przez delegację Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Przemawiając, delegat Polski Jerzy Michałowski stwierdził, że delegacja polska głosować będzie przeciwko rezolucji trzech mocarstw, jako rezolucji błędnej i bezowocnej, nie prowadzącej do celu wymienionego w szumnym tytule, tj. do rozbrojenia.

Wyjaśniając powody tej decyzji przedstawiciel polski oświadczył m. in.:

Koncepcja rozbrojenia reprezentowana przez ZSRR to przede wszystkim bezwzględny zakaz użycia broni atomowej, połączony z jednoczesnym wprowadzeniem skutecznego nadzoru nad wykonaniem tego zakazu. Dla wszystkich ludzi na świecie, dręczonych niepewnością i obawą przed tą straszną bronią masowej zagłady, jest to zadanie oczywiste i najważniejsze.

Dalszy dezyderat Związku Radzieckiego — zmniejszenie

wszystkich sił zbrojnych wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu roku — nie wymaga chyba również uzasadnienia. Takie poważne ograniczenie liczebności wojsk nie tylko zmniejszyłoby znacznie możliwość wybuchu konfliktu zbrojnego, lecz przyniosłoby znaczne odprężenie atmosfery. Setki tysięcy ludzi mogłyby powrócić w każdym kraju do pokojowej i produkcyjnej pracy.

Mówca przypomniał następnie, że Związek Radziecki proponuje również utworzenie międzynarodowego organu kontroli wszystkich typów zbrojeń oraz zwołanie do 1 czerwca br. międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej.

Rezolucja reprezentująca koncepcję amerykańską pomija podstawowe i najważniejsze warunki prawdziwego rozbrojenia. Daje natomiast w zamian szereg ogólników i frazesów, za którymi autorzy starają się ukryć — nie dość jednak wyraźnie — egoistyczne i nieuczciwe cele swej akcji.

Na zakończenie delegat Polski stwierdził, że dążąc do osiągnięcia kompromisu delegacja polska popierać będzie poprawkę czechosłowacką, która zmierza do znalezienia ewentualnych wspólnych sfór

mutowań drogą rozpatrzenia wszystkich projektów w sprawie rozbrojenia.

## OSWIADCZENIE MIN. WYSZYŃSKIEGO

Szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński stwierdził, że projekt rezolucji trzech mocarstw jest absolutnie niezadawalający.

Mimo iż ten projekt rezolucji poświęcony jest nadzwyczaj doniosłym zagadnieniom, których rozwiązanie domaga się wszystkie narody milujące pokój — stwierdził m. in. Wyszyński — nie tylko nie daje on zadowalającego rozwiązania tych zagadnień, lecz usiłuje zepchnąć ONZ na błędną drogę, maskując to obłudnymi frazesami.

Minister Wyszyński podkreślił, że jeśli chodzi o sprawę zakazu broni atomowej, to omawiana rezolucja opiera się na osławionym planie Barucha, który w istocie rzeczy zmierza jedynie do legalizacji dalszej produkcji broni atomowej bez żadnej kontroli do używania bomb atomowych w celu masowej zagłady ludzi.

Tak samo autorzy rezolucji potraktowali problem redukcji zbrojeń. Również w tej części rezolucja odznacza się szeregami cech, że usiłuje ona zastąpić kwestię redukcji zbrojeń i sił zbrojnych propozycją zbierania infor-

macji o siłach zbrojnych i o zbrojeniach, a w praktyce zmierza do stordowania wszelkiej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Z jednej strony — spis zbrojeń, z drugiej strony — redukcja zbrojeń o 1/3.

Piętnując rzucane przez tych przedstawicieli bloku atlantyckiego oszczerstwa pod adresem ZSRR, minister Wyszyński stwierdził, że w przeciwnieństwie do takich krajów jak Stany Zjednoczone oraz państwa z nimi sprzymierzone, których zasoby są zużywane na wyścig zbrojeń, zasoby, którymi dysponuje Związek Radziecki wykorzystywane są dla dobra narodu radzieckiego i dla dobra innych narodów milujących pokój.

## GŁOSOWANIE

Projekt rezolucji trzech mocarstw został oddany pod głosowanie. Za projektem wypowiedziały się 42 delegacje, przeciwko projektowi 3 delegacje (ZSRR, Czechosłowacja, Polska, Białoruś i Ukraina). Od głosowania powstrzymało się 7 delegacji (Argentyna, Pakistan, Indie, Indonezja, Burma, Jemen, Egipt). W ten sposób, jeśli wziąć pod uwagę, że niektóre delegacje zagłosowały swym negatywnym stosunkiem do rezolucji nie biorąc w ogóle udziału w głosowaniu, około 1/3 wszystkich delegacji nie głosowała za tym projektem.

## Nic nie wyzebrał

# Churchill u Trumana

Konferencja podlegaczy zakończyła się fiaskiem

NOWY JORK (PAP). Omawiając rozmowy Churchill — Truman waszyngtoński korespondent „New York Times” — Reston stwierdza, że rozmowy te nie dały żadnych konkretnych wyników i że „oba mężowie stanu nie zdołali usunąć sprzeczności i rozdziewków, jakie charakteryzują stosunki amerykańsko - angielskie w dwóch ostatnich latach...”

Dzienniki nowojorskie nie

wykluczają nawet możliwość, że po wizycie Churchilla w Waszyngtonie różnice zdań pomiędzy rządem amerykańskim a angielskim będą się zaostrzały i pogłębiały. Przypominają one także, że konferencja Churchill — Truman nie dotyczyła trudności gospodarczych i finansowych. Anglii, które bardziej niż inne momenty komplikowały i komplikują stosunki amerykańsko-angielskie w ciągu ostatnich lat.

W zakończeniu komunikatu wzywa wszystkich obrońców pokoju do wzmożenia akcji zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju przez rządy pięciu wielkich mocarstw.

## Oświadczenie angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju

LONDYN (PAP). — Angielski Komitet Obrońców Pokoju ogłosił komunikat w związku z rozmowami jakie odbyły się ostatnio w Waszyngtonie, pomiędzy Churchilllem a Trumanem.

Wyniki tej konferencji doprowadza — stwierdza komunikat — że interesy Anglii mogą być obronione tylko przez rokowanie pięciu wielkich mocarstw. Konferencja Churchilla z Trumanem doprowadziła, że Anglia stoczyła się do roli satelity Stanów Zjednoczonych. Gdyby wszczęte

## Kronika białostocka

• Budowa obiektu kanalizacyjnego tzw. studzienki przy zbiegu ul. Marchlewskiego i Warszawskiej została już zakończona. W związku z tym autobusy linii „E”, będąc obecnie jeżdżące ul. Dworcową Centralną do Dojłid ulicami: Kolejową, Dąbrowskiego, Stalina, Kilińskiego, Marchlewskiego, Warszawską i Nowowarską.

**REPERTUAR TEATRU**  
Teatr im. A. Węgierki: „Wieczór trzech króli”. Początek o godz. 18.30.

**REPERTUAR KIN**  
w Białymstoku  
Kino „Ton”: „Wesołe kumoszki z Windsoru”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Pionier” — nie czynne.  
**Ważniejsze telefony**  
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1-go Maja, tel. biura 222, informacyj. 555.  
Dziury apteki Apteka Nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 3, tel. 943.

## Zobowiązania parowozowni PKP w Białymstoku dla uczczenia 10-lecia PPR

Żałoga parowozowni PKP w Białymstoku idąc w ślady robotników z całego kraju postanowiła uczcić czynnym produkcyjnym 10-lecie powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Brygada naprawcza parowozów postanowiła przeprowadzić remont rewizyjny parowozu typu Ty-2 systemem szybkościowym, w przeciągu jednego dnia oraz zastosować metodę inż. Kowalowa przy szybkościowej naprawie rewizyjnej parowozów. Zobowiązania te przyniosła oszczędność wyrażająca się cyfrą 5.593 zł.

Warsztat gospodarczy wraz z wodociagowym zobowiązał się do dnia 15 lutego br. wyremontować i cał-

kownie urządzić łaźnię. Istniejącą przy parowozowni, zużywając na wykonanie tych prac o 100 roboczogodzin, mniej, niż zaplanowano, co da również poważne oszczędności.

Brygada napraw bieżących podjęła zobowiązanie wyremontowania najbardziej zużytego parowozu, skracając czas wykonania remontu o 400 roboczogodzin, dając tym samym 1.588 zł oszczędności.

Brygada warsztatów wagonów wykona do 15 lutego br. systemem szybkościowym 10 napraw rewizyjnych wagonów, zaoszczędzając przy tym 2.080 zł.

Podjęto również wiele innych zobowiązań zespo-

wych i indywidualnych, które w sumie dadzą kilkanaście tysięcy złotych oszczędności.

Tow. Edward Borys, wyróżniający się śmiałością, oświadczył na masowce, w czasie której żałoga podejmowała zobowiązania, że ich czyn, jakim chcą uczcić 10-lecie powstania Polskiej Partii Robotniczej, winien zmobilizować całą klasę robotniczą Białostoczaninów do naśladowania i podniesienia produkcji.

Wypowiedź tow. Borysa przyjęta została przez kolejarzy parowozowni z wielkim entuzjazmem i sprawiła, że żałoga parowozowni wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkich kolejarzy województwa białostockiego.

## Hołd poległym członkom PPR składa społeczeństwo Białegostoku

W dniu 12 bm., z okazji 10-lecia powstania Polskiej Partii Robotniczej, delegacje partii politycznych, zakładów pracy, szkół i organizacji masowych w Białymstoku złożyły wieniec na grobach poległych PPR-owców.

Delegacje zebrały się na Rynku Kościuszki, po czym uformowały się pochód, który podążał ulicami: Kilińskiego, Marchlewskiego, Lenina i Nowotki na cmentarz woj-skowy.

Nad grobami poległych bojowników o sprawiedliwość społeczną wygłosił krótkie przemówienie tow. Stanisław Rynkiewicz robotnik PKP w Białymstoku.

— Polska Partia Robotnicza nową 10 lat temu — powiedział tow. Rynkiewicz. Skupiła ona w swoich szeregach najlepszych i najbardziej oddanych sprawie ludu towarzyszy, walczących o wyzwolenie narodu i społeczeństwa polskiego.

W ostrej i bezkompromisowej walce z faszystowskim podziemiem z pod znaku NSZ i WIN, finansowanym przez anglo-amerykańskich imperialistów, zginęło śmiała pełna chwały wielu towarzyszy. Członkowie PPR ginęli mordercami skrytobójczymi strzałami faszystowskich bandytów, którzy pozba-

wieni władzy, możliwości ucisku i wyzysku, starali się drogą morderstw zahamować zbudowanie Polski Ludowej.

Idea wolności i niepodległości ludu pracującego, głoszone przez poległych towarzyszy, zwyciężyły. Nie doczekał on tej chwili, kiedy kraj nasz kroczy w zwycięskim marszu do socjalizmu pod przewodnictwem PZPR, kontynuatorki PPR, jest jednym z ogniw światowego obozu obrońców pokoju.

Pamięć o bohaterach klasy robotniczej nigdy nie wygaśnie. Będą oni żyli w naszych sercach wiecznie, jako najlepszy, którzy utworzyli drogę na rodowi polskiemu do lepszego jutra.

## Zwiększamy czytelnictwo prasy partyjnej

Pracownicy biura Oddziału Drogowego PKP w Białymstoku w liczbie 42 osób dla uczczenia 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej podjęli zobowiązanie zwiększenia czytelnictwa prasy partyjnej.

Zobowiązano się prenumerować w r. 1952 „Gazetę Białostocką” w liczbie 42 egzemplarzy oraz zwiększyć prenumeratę „Trybuny Wolności” o 3 egzemplarze. Podobnie „Stronach Młodych” będzie prenumerowany przez każdego zetemowca.

## Pokłosie dyskusji na woj. Zlocie Aktywistów ZMP

W ubiegłą sobotę, 11 bm. w świetlicy ZZK w Białymstoku odbył się Wojewódzki Zlot produkcyjnych ZMP-owców, którzy wyróżnili się w tegorocznej akcji skupu, kon-traktacji trzody chlewnej i realizacji zobowiązań finansowych. W Zlocie uczestniczyło 250 aktywistów.

Po referacie polityczno-gospodarczym wygłoszonym przez tow. Kuca — przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej wywalała się ożywiona dyskusja, w której zabralo głos 25 osób.

ZMP-owiec Mróz ze spółdzielni produkcyjnej w Kamionce, pow. augustowski, wskazał w swej wypowiedzi na sukcesy, jakie osiągnęło

koło ZMP przy żniwach i o-miotach, a ostatnio przy realizacji planu skupu zboża, który spółdzielnia wykonała w 214 proc.

„Pracę naszą utrudniali znacznie okoliczni kulacy, — powiedział Mróz — którzy usiłovali odciągnąć chłopów od gospodarki zespołowej, a tym samym dążyli do rozbięcia spółdzielni. Zakusy ich zniweczyli jednak sami członkowie spółdzielni, którzy da własnych doświadczeniach poznali wyższość gospodarki kolektywnej nad indywidualną i niedopuszczają już do tego by mieli dostać się ponownie pod wpływ kulaków — wyżytkawcy.

Najmłodszy uczestnik Zlotu, Ryszard Zieliński, prze-

wodniczący terenowego koła ZMP w Bockach, pow. białe-ski-podlaski, po omówieniu metod, jakimi posługiwała się młodzież z jego gromady w akcji skupu zboża, wskazał na wyniki jej działalności. M. in. zasługuje ZMP-owców jest to, że wieś Bocki mimo oporu kulaków wykonała już 71 proc. planu skupu zboża, według przewidywań. Całkowita realizacja planu zakończona zostanie do dnia 31 stycznia br.

— ZMP-owcy nie tylko uświadamiają chłopów o konieczności uregulowania wszystkich zobowiązań wobec państwa, — oświadczył Zieliński — ale starają się sami przodować w tej akcji. Za przykład może tu posłużyć Michał Katarzyński, samodzielnego gospodarza ZMP-owiec, który plan skupu wykonał w 215 proc.

Lucjan Kłosowski z gm. Bacłeczki, pow. białostocki stwierdził, że koło ZMP w Bacłeczkach nie mogło dotąd rozwinąć w pełni swej działalności, ponieważ nie miało przewodniczącego. Jednak mimo to wielu ZMP-owców wykazało dużo szlachetnej inicjatywy, jak np. Luba Makar, która opisała w „Błyskawicy” swą siostrę, uchylającą się od obowiązku wykonania planu skupu i zmusia ją przez to do oddania zboża na punkt skupu.

W wypowiedzi swej Kłosowski wskazał również na to, że akcje skupu zboża hamował sekretarz GRN w Bacłeczkach, który pozostał swą ziemię odtąd i nie wykonywał też zobowiązań wobec państwa i dlatego należy go usunąć z zajmowanego stanowiska. Domagają się tego bar-dziej uświadomieni chłopci z Bacłeczek.

Ze wszystkich wypowiedzi uczestników Zlotu wynikało,

że organizacja ZMP-owska w woj. białostockim dała duży wkład przy realizacji zobowiązań wsi. Była w tej akcji pierwszym pomocnikiem partii.

Mówił o tym tow. Książka — sekretarz propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w czasie swego przemówienia do uczestników Zlotu.

W tegorocznej akcji skupu zboża — powiedział tow. Książka — oprócz tego, że uświadomiliśmy setki ton zboża dla państwa, dokonaliśmy również poważnego przełomu w świadomości chłopów. Docierając bezpośrednio do zagród chłopskich wyrwaliśmy wielu chłopów malarolnych i średnio-rolnych spod wpływu kulaka, przy czym wy, ZMP-owcy pomogliście znacznie partii.

W tej wielkiej kampanii ZMP nie tylko uaktywnił swe szeregi, co wykazano w dyskusji, ale organizacja wazna objęła również jeszcze szersze rzesze młodzieży i pokierowała nią, o czym świadczy zorganizowanie 80 nowych kol ZMP.

Niewykonanie planów skupu w wielu miejscowościach — powiedział następnie tow. Książka — nie dowodzi jeszcze, że ZMP pracowało tam niedostatecznie, lecz mówi o niesystematycznej pracy organizacji i wskazuje na to, że nie wykorzystano tam wszystkich możliwości do przełamania oporu elementów kulacko-spekulacyjnych.

Po podsumowaniu całej dyskusji przez tow. Kuca, uczestnicy Zlotu wystosowali list do Prezydenta R.P. tow. Bolesława Bieruta, zawierający pierwszego Obywatela Polski, o swej gotowości do wykonywania wszystkich zadań, jakie będzie miała do spełnienia organizacja ZMP w woj. białostockim. (s)

## Nasz felieton

### Żywy „grzejnik”

Mamy już różne sposoby ogrzewania: piec węglowy, centralne ogrzewanie, elektryczne piecyki biurowe, grzejniki do herbaty, gumowe baloniki do ogrzewania łóżek, a nawet zwykłe butelki z ciepłą wodą można też używać gorące kamienie lub cegły.

Inny sposób ogrzewania a raczej rozgrzewania ludzi wy-nalazł kierowca autobusu PKS, jadącego w dniu 21 grudnia ub. r. o godz. 8.15 z Węgorzewa przez Filipów do Suwałk.

W odległości 10 km od Suwałk nastąpił defekt koła u autobusu. Długo biedził się nad naprawą koła kierowca, ale trochę o pasażerów nie opuszczał go ani na chwilę.

Widział, że wszyscy szesną ją zębami z zimna, a repara-cja może potrwać jeszcze długo, postanowił więc rozgrzać ich trochę.

Zaproponował wysiąść pa-sażerom.

— Zimno wam tu stać — powiedział — podejdźcie więc do-bie do kierunków Suwałk, roz-grzejcie się trochę, a ja dopę-dzę was niedługo i zabiorę.

Wszystkim zaimponowało „dobre serce” kierowcy, poszli więc we wskazanym kierunku. Po przejeździe jednego kilomet-

ra rzeczywistość rozegrała się. Byli zadowoleni z propozycji pomyslowego kierowcy, naraz wylazli warkot motoru ze so-bą.

Zatrzymali się, gotowi do dalszej jazdy. Niestety autobus nie zatrzymał się. Nie po-mogły wymachiwanie i krzyki. „Zdrowy” już teraz autobus razem z asoforem mknął w stronę Suwałk, jak strzala. U-słyszeli tylko z autobusu głos ny śmiech pomyslowego i wesołego kierowcy, zadowolonego ze swego „racjonalizatorskie-go” pomysłu.

Rozgrzani pasażerowie tado-wali jeszcze nowe kalorie ciepła w siebie na odcinek 10 kilo-metrów. W konsekwencji straci-li wszyscy prawo jazdy na zapłacone bilety autobusowe, a pracownik PKS z Filipowa, ob. Eugeniusz Kaszuba spó-dnił się do banku i nie pobrał pieniędzy dla chłopów ośta-wiających dla państwa płody rolne.

Najbardziej jednak zadowo-łony musi być sam kierowca, że swoim pomysłem potrafił rozpruć tylu osób i zażyczył na nazwę „grzejnika”. Widać PKS powinien jednak taki „grzejnik” opatentować.

(3780)  
Na podstawie koresponden-cji opracował Zdzio

## Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR Wydział Propagandy w Białymstoku powiadomiła agitatorów zakładów produkcyjnych, że dnia 15 stycznia br. o godz. 16.00 odbędzie się odprawa w Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym PZPR przy ul. Warszawskiej Nr. 11. Obecność i punktualność wszystkich agitatorów obowiązkowa.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR w Białymstoku zawiadomiła miejscowy aktyw partyjny i bezpartijny, że w dniu 19 stycznia br. o godzinie 16.30 w świetlicy PSS (nad Gospodą Ludową Nr 1) zostanie wygłoszony od-czyt na temat: „PPR na czele walki narodu polskiego o wyzwolenie narodu i społeczeństwa”.

Bilety bezpłatnego wstępu rozprowadza Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR w Białymstoku przy ul. Warszawskiej Nr. 11 w każdym dniu od godziny 8 do 20.

Wydział Propagandy RW PZPR w Białymstoku zawiadomiła prelegentów Wojewódzkiego Koła, że w dniu 15 stycznia br. o godz. 17-ej w Woj. Ośrodku Szkolenia Partyjnego odbędzie się seminarjum na temat: „10-lecie PPR”.

## LISTY CZYTELNIKÓW

### Od łyżeczki do rzemyczki

Chciałabym zadać pytanie pod adresem kierownictwa GS-u w Janowie, pow. Sokółka, dlaczego w poszczególnych filiach nie obowiązują jednakowe ceny na te same towary. Ot taki drobiazg. Sklepy GS-u sprzedają tzw. podpówek do wyrobu piwa sposobem domowym. Na opakowaniu jest cena 90 gr. i po ty-lu sprzedają go filie w Krasnem, Rudawce czy Białostoku. Ty-lko sklepowy Stanisław Samuk pobiera po 1,20 zł, bo, jak twierdzi, cena 90 gr. to jest cena hurtowa, a on pobiera cenę detaliczną, 1,20 zł. za paczkę 100 gramową.

Nastąpić się podejrzenie, że może Samuk i za inne towary pobiera wyższe ceny, niż się należy, tylko chłopu trudno to stwierdzić, bo nie na wszystkich towarach cena jest wydruko-wana. (9)

Z. S. — Janów K. Sokółki

## OBWIESZCZENIA

Zarząd Białostockich Zakładów Przemysłu Terebowego w Białymstoku organizuje z dniem 1 lutego 1952 r. przywarsztatowe szkole-nie stolarzy meblowych, celem którego jest wyszkolenie pracowników do nowo-wybudowanej sto-larni mechanicznej. Warunki przyjęcia: wiek ponad 18 lat, wykształcenie co najmniej 4 klas szkoły pod-stawowej oraz focha praktyka w zawodzie stolarskim. Po ukończeniu kursu zagwarantowana praca w tym zawodzie. Dla zamiejscow-nych są możliwości umieszczenia w hotelu robotniczym. Uczestnicy szkolenia otrzymują wynagrodzenie 270 zł miesięcznie. Podania oraz życzenia należy składać w Referacie Personalnym BZPT w Białymstoku, ul. Białostockańska 6, w terminie do dnia 25.1.52 r. Jednocześnie poszukuje się instruktorów nauki zawodu stolarskiego na w/w kurs szkolenia przywarsztatowego. Zgłoszenia jak wyżej.

Centrala Derodinskiej, Państwowe Przedsiębiorstwo, Okręgowy Zakład Nr 5 zawiadamia, że upochomił terenową bieżą na woj. białostockie w Białymstoku przy ul. Nowy Świat 4 (tel. 37-42). g 62-1

## FACHOWCY POSZUKIWANI

Stolarzy meblowych oraz instruktorów nauki zawodu stolarskiego zatrudni Zarząd Białostockich Zakładów Przemysłu Terebowego w Białymstoku, ul. Białostockańska 6. Dla zamiejscowych są możliwości zakwaterowania. k 6-1

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Duda Aniela, wieś Grabowo, gm. Dowsuda. g 61-1

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Nr EW na nazwisko Kaufman Aleksander, zam. Białystok, ul. Grunwaldzka 9. g 40-1

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Zawodową Nr 1 na nazwisko Korobczewski Wacław, Białystok, ul. Podulitowa 11 a. g 63-1

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Ciniwicz Aleksander, zam. Białystok, ul. Warszawska 31. g 47-1

ZGUBIONO dwie karty meldunkowe na nazwisko Stanisław i Józefa Puszek, zam. Białystok, ul. Stomiana 7/1. g 60-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Bakun Maria, zam. Białystok, Kochanowskiego 5 m.1. g 53-1

ZGUBIONO legitymację szkolną Liceum Administr. - Handlowego na nazwisko Zuch Jerzy, Białystok, Mazowiecka 30. g 51-1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr M/IV/91093 na nazwisko Zielińska Zofia, Białystok, ul. Rynek Kościuszki 10/3. g 63-1

ZGUBIONO kartę meldunkową i dowód osobisty wydany przez Prezydium GRN w Hajnowce, zaświadczenie wojskowe RUK Bielek Podlaski, kartę rowerową na nazwisko Ignaciuk Piotr, wieś Bolek, gm. Hajnowka. g 32-1

ZGUBIONO książeczkę wojskową dla poborowych i przedpobor-owych RUK Białystok, na nazwisko Turkowski Henryk, wieś Sokola, gm. Mielanowa. g 33-1

## Podziękowania

OBYWATELCE Heine Janinie oraz Sokolowskiemu Eligiuszowi pracownikom Spółdzielni Społecznego Towarowego PSS w Białymstoku składam serdecznie podziękowanie za zwrócenie moich dokumentów oraz pieniędzy. Borow-ski Konstanty. g 64-1

## Różne

SKRADZIONO książeczkę wojskową RUK Białystok, bilet miesięczny, kartę meldunkową, zaświadczenie wojskowe lekarskie na nazwisko Wawrzeniuk Jan, Pienki, pow. Michałowa. g 48-1

## Program radiowy na 14 stycznia

Program I na fal 1320 m.

8.10 Koncert poranny. 8.05

Wzuchnia Radiowa — kurs 1.

8.35 Muzyka rozrywkowa: 7.20

Pieśni i muzyka ludowa różnych

narodów. 9.20 Aud. szkolna dla

klasy III. 10.00 Opowiadanie pisa-

rza ukraińskiego Wasyła Stefa-

nyka. 11.00 Radiowy kurs języka

rosyjskiego dla zaawansowanych.

12.45 Na swojską nutę. 15.30 Aud.

dla świetlic dziecięcych. 17.00

Głos mają kobiety. 17.30 Sergiusz

Nachmaninow — kompozytor 17-

godzin. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00

Radiowy kurs języka rosyjskiego

dla początkujących. 20.30 Kon-

cert muzyki węgierskiej. 22.05

Muzyka taneczna.

Dzienniki: 7.00, 12.00, 16.00, 20.00.

Program II na fal 307 m.

8.55 „Słucha Polskę” — pieśń.

6.55 Melodie operetkowe. 15.30

Muzyka dla wszystkich. 14.15

Aud. ZNP. 14.30 „Gorące dni” —

odcinek powieści. 15.15 Aud. PKC

dla chorych. 16.20 Aud. literacka.

18.30 Wzuchnia Radiowa —

kurs II. 20.00 Koncert orkiestry

lódzkiej rozgłośni P. R. 21.20 Wi-

adomości sportowe. 21.30 Iwan Ba-

tyński: fragmenty opery „Cieliby

Don”. 22.40 Muzyka kameralna i

pieśni Czajkowskiego.

Dzienniki: 6.30 i 21.00.

## WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

### Usprawnić akcję wyborczą do rad kół związkowych zrzeszeń sportowych

Przed kilku dniami odbyła się w Białymstoku narada przewodniczących i sekretarzy kół sportowych, na której omówiono akcję sprawozdawczo-wyborczą w związkowym ruchu sportowym. Na naradę przybyło 60 osób z województwa.

Prowadzona obecnie akcja wyborcza do rad kół związkowych ma za zadanie wytyczyć nowe formy działania, które doprowadzą do objęcia ogółu pracujących wychowaniem fizycznym. Członkowie kół winni poddać wnioskowi krytyczną pracę swego i równieży aktywność, ocenając błędy i niedociągnięcia własnej pracy.

Z dotychczasowego przebiegu zebrań przedwyborczych i wyborczych wynika, że tam, gdzie sprawa wyborów była omawiana z aktywnością, zebrań osiągnięty swój cel. Przykładem może służyć koło sportowe ZS Kolejarski w Łapach, gdzie dobrze przystosowano sprawozdanie, obrazujące całokształt pracy koła. Krytyczne i samokrytyczne ustosunkowanie się do władz zwierzchnich i członków rady koła, właściwe wyłączenie wniosków z popełnionych błędów — daje gwarancję po lepszenia się pracy i osiągnięcia lepszych wyników.

Są jednak wypadki złego i niewłaściwego przygotowania zebrań, gdzie nie zawiadomiono członków, sprawozdania opracowano jednoosobowo, nie ustosunkowano się w nich krytycznie do popełnionych błędów np. w kole Włóknarz w Elku, w kole „Ogniwo” przy Prezydium WRN.

Przykłady te mówią o złym stylu pracy w oderwaniu się od organizacji partyjnych, od rad zakładowych.

W obecnej akcji wyborczej należy śmiało wysuwać do rad związkowych kół sportowych tych aktywistów, którzy wykazali się konkretną pracą i gwarantują właściwą realizację zadań wychowania fizycznego i sportu.

Konieczne jest także zastrzeżenie czujności wyborców na przejawy wrogiej i szkodliwej działalności. Należy wyeliminować z władz tych pseudo „działaczy”, którzy próbują krzyczeć w sporcie związkowym niesławne tradycje szowinizmu, kaperownictwa i chuligaństwa. Wszelkich tych, którzy chętnieby zniweczyli dobre imię sportowca Polski Ludowej.

W tej akcji sprawozdawczo-wyborczej istotnie także zagadnienie wzmocnienia struktury związkowych zrzeszeń sportowych. Dotychczas istniejące jeszcze pewna ilość klubów sportowych oderwanych od zakładów pracy i niedostatecznie powiązanych ze związkami zawodowymi. Takie ustawienie klubów utrudniało włączenie sportowców do zadań produkcyjnych zakładów pracy i stanowiło niekiedy barierę dla kontynuowania tradycji „mieszkańskiego” sportu. Dlatego też zgodnie z wytycznymi III i IV plenum GKKF i uchwałą sekretariatu CRZZ kluby zostaną przekształcone i włączone do kół przy zakładach pracy.

Przekształcenie klubów nie powinno dokonać się formalnie i mechanicznie, ale w oparciu o głęboką analizę pracy i z pełną świadomością, że reorganizacja ta przyczyni się do umasowienia sportu i stworzenia lepszych warunków dalszego rozwoju sportu wyczynowego.

Poważną rolę w tej akcji mają związki zawodowe a w szczególności związki patronujące zrzeszeniom sportowym.

Narada wykazała, że aktywność sportowców rozumiana jako reorganizacja klubów sportowych, które, przekształcone w koła przy zakładach pracy, związane będą więcej z produkcją oraz otoczone opieką organizacji partyjnych, rad zakładowych i ZMP.

Wskazano również na to, że właściwie dobrane nowe rady mogą osiągnąć dużo. Np. w Spółni Elk nowo wybrana rada koła przy pomocy organizacji partyjnych i masowych potrafiła przeprowadzić właściwą propagandę i w ciągu tygodnia swej działalności doprowadziła do zwiększenia stanu koła o 50 proc.

Nie wszystkie jednak organizacje właściwie podeszły do akcji wyborczej. Koła sportowe zwracając się do rad zakładowych spotykały się z niewłaściwym stosunkiem, ponieważ najczęściej odmawiano im pomocy. Organizacje ZMP również nie brały udziału w tej akcji. Za przykłady mogą służyć zebra

nia w Grajewie, Łomży, Nurcu, Orli i innych miejscowościach, gdzie rady zakładowe, organizacje partyjne i ZMP zbagatelizowały rolę kół sportowych.

W wyniku takiego podejścia do kół zebrań przedwyborczych nie spełniły tam swego zadania, gdyż nie zbliżyły aktywności do tej akcji. Stało się to wbrew uchwałom Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, oraz o obojętności, jakie przed nimi zostały postawione.

Organizacje związkowe, masowe i polityczne winny wykaazać więcej pomocy w przeprowadzeniu tej akcji i dociążyć starań, aby akcja sprawozdawczo-wyborcza była wielką szkołą dla całego aktywu, by podniosła na wyższy poziom pracę w sporcie związkowym i przygotowała go na leżące do trudnych i zaszczytnych zadań trzeciego roku wielkiego planu 6-letniego.

Jerzy Makaruk

### Porażka białostockich koszykarek w półfinałach mistrzostw Polski

Drugi dzień półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet przyniósł następujące wyniki:

W Gdańsku Kolejarski (Warszawa) pokonał Kolejarską (Toruń) 54:26 (37:12). W drugim meczu Spójnia (Gdańsk) zwyciężyła Gwardia (Warszawa) 54:22 (25:10).

W Poznaniu krakowska Gwardia odniosła zwycięstwo nad AZS (Wrocław) 41:10 (25:4). Drugie spotkanie, pomiędzy Kolejarską (Poznań) i Ogniwo (Łódź) zakończyło się zwycięstwem drużyny Kolejarskiej 41:12 (19:5).

Po dwóch dniach w grupie poznańskiej prowadził Gwardia (Kraków) przed Kolejarską (Poznań).

W Krakowie spotkanie między OWKS (Lublin) a Spójnią (Kielce) zakończyło się zwycięstwem OWKS 57:19 (30:4).

W drugim spotkaniu rozegranym w Krakowie miejscowy OWKS odniósł zwycięstwo nad OWKS (Lublin) 74:26 (34:12).

W Warszawie Włóknarz (Łódź) po nieciekawej i obustronnie słabej grze pokonał SKS „Postęp” (Białystok).

25:16 (18:3). W drugim spotkaniu zdecydowany kandydat do grupy finałowej Spójnia (Warszawa) mając przez cały czas grę zdecydowaną przewagę odniosła zwycięstwo nad młodą i ambitną drużyną Ogniwa (Tarnów) 65:13 (32:5).

W piątkowym spotkaniu, które zakończyło się w późnych godzinach wieczornych Spójnia (Warszawa) pokonała SKS „Postęp” (Białystok) 119:8 (65:4).

### Siatkarki „Ogniwa” Białystok zdobyły mistrzostwo województwa

W dniu wczorajszym w sali Państwowego Technikum Budowlanego w Białymstoku zostały rozegrane mistrzostwa województwa w siatkówce kobiet. W rozgrywkach wzięły udział trzy drużyny: Ogniwo (Białystok), Spójnia (Białystok) i SKS Technikum Finansowego z Łomży. Na rozgrywki nie stawili się SKS Liceum Pedagogiczne Elk, który utracił wszystkie punkty walkowerem.

W rezultacie rozgrywek mistrzem województwa białostockiego na rok 1952 została drużyna Ogniwa (Białystok), wicemistrzostwo przypadło drużynie Spójni (Białystok).

### Przewodniczący GKKF Józef Faruga o pobycie w ZSRR

Przebywając w ZSRR delegacja polskich działaczy sportowych bawiła przez cztery dni w Kijowie, gdzie zapoznała się z pracami Komitetu Kultury Fizycznej przy Radzie Ministrów Ukraińskiej SRR z działalnością zrzeszenia sportowego „Kochochnik” oraz odbyła kilka spotkań z działaczami sportu w tym Ukrainy i z aktywnym sportowym Kijowa.

Przed wyjazdem z Kijowa kierownik delegacji polskiej, przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — Józef Faruga oświadczył przedstawicielowi agencji TASS:

„Bogate doświadczenia sportowców Związku Radzieckiego są najlepszym przykładem dla całej młodzieży polskiej, zrzeszonej w organizacjach sportowych. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i rząd Polski Ludowej troskliwie opiekują się kulturą fizyczną, dzięki czemu sport w naszym kraju staje się coraz bardziej masowy.

Jednym z głównych celów naszego pobytu w ZSRR jest zapoznanie się z osiągnięciami i doświadczeniami sportowców radzieckich. Pomoc to podnieść poziom kultury fizycznej w naszym kraju.

Na Ukrainie, gdzie po wojnie ilość organizacji sportowych wzrosła dwukrotnie, a liczba sportowców — trzykrotnie, przekonaliśmy się jak popularny jest w Związku Radzieckim sport i jaką

jest on otaczany opieką przez partię bolszewicką, rząd ZSRR i Wielkiego Stalina. Po powrocie do kraju prześlemy szerokim rzeszom sportowców polskich i działaczom kultury fizycznej doświadczenia radzieckie, aby zaisteńc jeszcze bardziej wspólną pracę i przyjaźń, łączącą nasze narody”.



Sportowcy więcej zrzeszeni w ZS-ach wykorzystują każdy pogodny dzień wychodząc na boisko i przeprowadzając treningi aby należycie przygotować się do nadchodzącego sezonu.

Na zdjęciu: członek sekcji gimnastycznej LZS w Wośnikach, Kazimierz Sitek w czasie ćwiczeń na drążku.

CAF fot. Zuchowal

### Kierownik szkoły podstawowej w Bykach hamuje rozwój sportu

W gromadzie Byki gm. I pow. Wysoko Mazowieckie Ludowy Zespół Sportowy postanowił zorganizować świetlicę przy szkole podstawowej, w której są wolne sale szkolne, lecz kierownik

szkoly podstawowej w Bykach nie zgadza się na to, twierdząc, że sportowcy przebywając w szkole będą ujemnie wpływać na uczniów.

Kierownik szkoły, ob. Mieczysław Pienkowski jeszcze w listopadzie ub. roku ścigał bramki na boisku piłkarskim i siatkówką znajdujących się w obrębie szkoły i zbudował z nich chlewek dla świń.

Nie rozumiemy, czym kieruje się kierownik szkoły, bo przecież przez sport i świetlicę wychowujemy zdrowych i świadomych obywateli, przez sport i świetlicę walczymy z chuligaństwem i pijactwem.

Młodzież z LZS-u prosi tą drogą Wydział Oświaty Prezydium PRN w Wysoko Mazowieckim, żeby wytułmaczył kierownikowi szkoły niewłaściwość jego postępowania, które hamuje rozwój i umasowienie sportu na wsi.

J. W.

### Mistrzostwa tenisa stołowego ZS Gwardia

W niedzielę, dnia 13 bm. odbyły się indywidualne, wojewódzkie mistrzostwa tenisa stołowego Zrzeszenia Sportowego Gwardia.

W mistrzostwach brało udział 27 zawodników. Są to mistrzowie i wicemistrzowie kół z miasta i powiatu.

Rozgrywki prowadzono w 3 grupach, z których do fina-

łu zakwalifikowali się: J. Clelnuch, A. Abramowicz, R. Laskowicz, L. Fiedoreczuk, J. Choroszuca, W. Michałowski, B. Jaświk, T. Patyk, J. Pietuchowski, K. Skwara.

Najmłodszym uczestnikiem mistrzostw był 13-letni Adam Załęski, który odpadł w eliminacjach do finałów. (u)



PRZEDPOLE 9)

Julian Gatay

— Na co?  
— Na co? Wiem na co. I wy wiecie. Ale ci powiem wyraźnie. Nie powinieś sprzedać spółdzielni ani jednego świńki. Ani jednego świńki komunistom!

— Tylko komu?

— Choćby mnie. Lepiej zapłacić jak spółdzielnia. Gotówkę na rękę.

Poruszona kwestia nie wiele widać obchodziła Walińskiego bo nagle przeszedł do innego tematu.

— Produkcja to jest niebezpieczeństwo ale nie jakieś tam świńki. Ona mnie do cholery doprowadza. Bo co mi ostatecznie za różnicą komu sprzedam świńki a byleby do stał uczciwą zapłatę. Chociaż — machnął ręką ze zniechęceniem — i za tę gotówkę nlema co kupić.

Nastąpiła chwila ciszy. Rozmowa nie szła torem jakim życzył sobie gospodarz. Zabrał wreszcie głos on sam:

— Wy, Jędrzej, — nacylił się w stronę Walińskiego — powinieście ruszyć głowę. Stary z was gospodarz, zasiedli. Tak zresztą jak i Maciek. Cała wieś pójdzie za wami, wszyscy! Gadałem parę razy z Antoniakami — stara aż płakała nad córką, i przeklinała zięcia — tego Dąbka.

A i córkę chociaż płakała nad nią — też przeklinała. A myślisz że Traczynowa kobieta chce tej spółdzielni? A Osetowa chce? Nawet Antoniakowa Małgosia jest lech wrogiem chociaż ustępuje tej gangrenie — Dąbkowi. Ja wam to mówię. A w samej spółdzielni czyż nlema o kogo zawadzić? Wy, Jędrzej, choćby na tego Maurka zastawcie siła. Udajcie dobrodziejstwa... Słusznie przecie u was.

— Zebym wiedział, że Maurek będzie tym czym jest tobym go może i glaskał kiedyś. A tak... Wiecie jak to na służbie...

Waliński spojrział po kamratkach. Goździk piastował oczami kieliszek napelniany w tej chwili przez Okularnika, który ze swej strony zdawał się być całkowicie pochłonięty tą czynnością. Nagle w tej chwili rzucił pytanie:

— A jak jest naprawdę z tą spółdzielnią?

— Mało oczu nie wypatrzymy — pośpieszył teraz z odpowiedzią Goździk. — Narazie trochę pocieszających rzeczy jest. I burak nie w porządku i cebula. I nasze lubniewiaki nie bardzo się godzą z tą hołotą fornalską.

— Ale żniwowa! sponowiażalka — stwierdził z goryczą Waliński.

— Teraz przystępują do orki — powiedział niewładowo dlaczego tajemniczo Goździk. — Już wymierzają grunty wszystkim, których działają znajdują się pomiędzy działami tych „członków”. Bajendzie wymierzają. Plan! i Antoniakom...

— Antoniakom? — zainteresował się Okularnik.

— Tak jest. Już słyszałem na ten temat kłótnie w ich chałupie. Bo do tej pory nie wierzyli że ich przeniosą.

— Trza wobec tego jeszcze mocniej napuścić ich na Dąbka — zerwał się Waliński. — A wiecie co ja zrobię? — stary przymrużył szelmowsko oczy. — Pojadę do Warszawy, ściągnę Filipa.

— To jest myśl — zerwał się za przykładem bogacza lubniewskiego Okularnik. — Koniecznie trzeba jechać do Filipa. To jest myśl!

Dokończywszy półlitrowej butelki rozeszli się spiskowcy chyłkiem. Goździk ruszył do Karkowic, do młyna, Waliński ku Lubniewu. Okularnik wmięsał się między chłopów i pogadywał to z tym, to z owym, to z kilkoma naraz...

— Nie śmiolbym stanąć na Sadzie Ostatecznym jakbym ustąpił tej spółdzielni. Nie śmiolbym spojrzeć na dusze moich działów, jakbym pozwolił zaościć miedze ojcowizny. Nie zgodzę się na to nigdy, i nie pozwolę wejść na moje niłkomy, żeby nawet sam minister tutaj przyjechał.

Stary Antoniak zadyszał się, usiłując... Zachrypiło mu w piersiach, zagrało jak w momencie przedśmiertnych skurczów... Antoniakowa stała w oknie. Ruszając nerwowo długim sino-czerwonym podobnym do bocianiego dzioba nosem patrzyła. Potem odezwała się głuchym:

— Już orzą...

Antoniak siedział na ławie nieporuszony. Od czasu do czasu chrypił. Kobieta zwróciła się ku niemu i powiedziała głosem:

— Słyszysz? Już orzą...

Zmiana głosu tknęła Antoniak. Spojrzał na mówiącą. Zapalił się w jego oczach błyski wściekłości. Zerwał się i podbiegł do okna. Rozrzucone beładnie i gęsto topole, wierzby i olchy nie zatrzymały wzroku. Nie ścignęły go na siebie równieź widniejące tu i ówdzie pary koni z łańcuchami za nimi chłopską postać. Antoniak patrzył na swoje pole... Patrzył na wybruszone zieloną szczecinę traw

swoje miedze. Jedną z nich pożerał zielono-żółtawy „Zetor” ciągnący za sobą dwusobowlec, niby wielki żuk ciągnący małą lecz stawiającą mocny, zdecydowany opór biedronkę. Antoniak sponowiał. Zachrypił przeciągle... Złapał się za gardło obiema dłońmi poczem osunął się ciuchtko na ławę.

Antoniakowa zdawała się dostawać szału. Robiła się czerwona to znów biała. Z oczu jej szły nie mniej wściekle błyski jak u męża. Złotyła dłoń:

— Matko Boska Częstochowska — modliła się żarliwie — spraw, żeby pierun trzasnął tych wszystkich, które dybią na naszą ojcowiznę. Spraw, żeby tego złodzieja, co jedzie tero po naszej miedzy ziemia pochłonięta razem z tym diabelskim traktorem.

Antoniak siedział bez ruchu. Cios jaki przed chwilą otrzymał, zdruzgotał go. Chrypił w dalszym ciągu i lykał z trudem ślinę. Lzy leciały mu z oczu. Kobieta przestała się modlić i zwróciła się całą sobą do płaczącego chłopca:

— Czego ryczysz? Weź siklery i tak jak radzieli Waliński rozwol łeb temu, kto ci miedzk zaojuje.

Antoniak ścisnął żęby; syczał mamiąc coś w sobie. Kobieta słyszała jeden wyraz wciąż się powtarzający:

— Cholera, cholera, cholera.

Antoniakowa po raz drugi drgnęła niby obudzona z letargu rozpalonym do czerwoności żelazem. Spojrzała w okno i skoczyła do drzwi. Otworzyła je z zupełną niekolebką siłą. Wypadłszy z sieni ruszyła na wprost pykającego beztrosko traktora. Antoniak chwycił drżącymi rękami za poręcz ławy i podniósł się z ciężkością. Wlepił na pół przytomnie oczy w okno...

Tymczasem Antoniakowa gnała w stronę traktora jakby ją popędzał niewładowy ale srogi upiór obłędu. Stojący na zsoście i przyglądający się traktorowi chłopci zauważyli błędną w momencie kiedy była tuż przy maszynie. Traktorzysta doplingowany spojrzeńmi członków spółdzielni, orzący po raz pierwszy ich pola jechał z fantazją prawdziwie kawalerską. Chciał za imponować patrzącym. I nagle ciszę przerwał kobiecy krzyk. Antoniakowa trzymała obie suche i brudne ręce w górze. Złorzecząc niezrozumiale zrobiła ruch jakby chciała rzucić się pod koła „Zetora”. Traktorzysta krzyk usłyszał, nie widział źródła krzyku. Mignęła mu z boku czerwono-zielona chustka. Chłopak podświadczył zakręcił kierownicą o 360 stopni. Traktor zбочał z prostej linii; na rżysku odrzucona siłą maszyny legła wyłącza historycznej kobiety.

(Ciąg dalszy nastąpi)